

Demokracja, najbardziej niebezpieczna religia – 8

13 lipca 2023

Parlamenty z „gumową pieczęcią”

Często czytamy w zachodniej prasie, że Chiny mają parlament z „gumową pieczęcią”. Nie jest to prawdą i zajmę się tym poniżej, ale jeśli chcemy prawdziwego przykładu prawdziwego parlamentu, możemy spojrzeć znacznie bliżej domu – na Kanadę.

W Kanadzie lider partii, która wygra wybory, automatycznie zostaje premierem. Następnie wybiera gabinet, w skład którego wchodzi ministrowie finansów, spraw zagranicznych, zdrowia i tak dalej, a organ ten określa wszystkie proponowane i uchwalane przepisy. Nominacje te są dokonywane w całości przez jednego człowieka, według jego uznania, a członkowie gabinetu mogą być dowolnie mianowani i odwoływani. Powinno być oczywiste, że premier mianuje do swojego gabinetu tylko te osoby, które widzą świat przez jego parę oczu; szuka ustępliwości i konformizmu, a nie różnorodności i konfliktu. Wszyscy muszą czytać z tego samego scenariusza.

Premier określa charakter i krajobraz, „psychikę” obecnego rządu, co znajduje odzwierciedlenie w wyborze ministrów gabinetu. Żadna ustawa nie trafi do parlamentu bez zgody premiera. W rzeczywistości żaden temat, legislacyjny lub inny, nie zostanie poddany pod dyskusję w gabinecie bez wyraźnej zgody premiera. Każdy członek gabinetu, który podejmie się wprowadzenia niepożądanych tematów, zostanie zamknięty i/lub zwolniony. Kiedy ojciec Justina Trudeau, Pierre Trudeau, był premierem Kanady, jego tradycyjną metodą radzenia sobie z naiwnymi młodszymi członkami gabinetu, którzy ośmielali się kwestionować lub zaprzeczać jego propozycjom, było uważne słuchanie, a następnie stwierdzenie: „Czy ktoś jeszcze ma coś

głupiego do powiedzenia?. Raz zwykle wystarczał; członkowie gabinetu znają swoje miejsce. Kiedy nowe ustawodawstwo lub inicjatywy rządowe są omawiane w ramach gabinetu, może dochodzić do sporów i otwartej debaty na temat szczegółów, ale ostateczna forma będzie nieuchronnie odzwierciedlać życzenia premiera. W rzeczywistości będzie ona odzwierciedlać życzenia jego zewnętrznych opiekunów i tych, którzy zapłacili za jego kampanię przywódczą, ale nie musimy się tym teraz zajmować.

Kiedy podejmowana jest decyzja o przyjęciu aktu prawnego, jest on przedstawiany parlamentowi do debaty, co w rzeczywistości jest zwykłą protekcjonalnością wobec pozorów demokracji, ponieważ już zadekretowano, że ustawa zostanie przyjęta. Partia opozycyjna może debatować w określonych granicach, co też czyni, ale ustawa zawsze przejdzie, ponieważ partia rządząca ma większość głosów. W prawdziwym świecie polityki debaty parlamentarne są fikcją. Członkowie partii rządzącej zawsze debatuja za, podczas gdy członkowie opozycji niezmiennie debatuja przeciw. Jedynym celem opozycji jest opóźnianie i utrudnianie, być może zawstydzanie rządu oraz zdobywanie punktów politycznych, które mogą być cenne w następnych wyborach. Pozornym celem opozycji, jak uczy się każde dziecko w szkole, jest trzymanie rządu na wodzy i uczciwość, przedstawianie alternatyw, naświetlanie wad lub niebezpieczeństw, ale system polityczny jest raczej bardziej gwałtowny i okrutny niż to. Polityka rządu w każdej demokracji to dość brudny biznes, a nie wzniosły i bezinteresowny system przedstawiany w podstawowych podręcznikach.

Kiedy nowa ustawa jest poddawana pod głosowanie, członkowie partii rządzącej zawsze głosują „za”; nie mają wyboru. Głosowanie przeciwko ustawom własnego rządu oznaczałoby eksmisję z partii i koniec kariery politycznej. Jest to praktycznie niespotykane. Oczywiście wszyscy posłowie opozycji głosują przeciwko ustawom, ale ponieważ są w mniejszości, nie ma to żadnego znaczenia i ustawy zawsze przechodzą. Żaden z członków demokratycznego parlamentu nie może „głosować zgodnie

ze swoim sumieniem", z wyjątkiem najbardziej trywialnych spraw, gdy premier udziela zgody, a to prawie nigdy się nie zdarza. W rzeczywistości media informacyjne robią wielkie zamieszanie, gdy lider rządu od czasu do czasu daje członkom swojej partii „wolność” głosowania tak, jak chcą, a nie tak, jak im każą, co jest przedstawiane jako wspaniała rzecz. Niestety, zawsze dotyczy to trywialnej kwestii, która nie może zostać przejęta przez jakąś ideologię.

W rzeczywistości, w prawdziwym świecie demokratycznej polityki, partia opozycyjna nie służy żadnemu użytecznemu celowi i niczego nie osiąga, będąc po prostu ogromną stratą czasu i pieniędzy. Opozycja nie ma mocy wpływania na trajektorię rządzącego rządu. Może jedynie opóźniać, ale nie może wpływać ani zapobiegać jakimkolwiek przepisom lub działaniom partii rządzącej. Opozycja jest całkowicie osłabiona, całkowicie bezsilna. W rzeczywistości jest to tak bezużyteczne ciało, że jego członkowie mogliby równie dobrze wrócić do domu i przygotować się do następnych wyborów za cztery lata.

Sytuacja nie różni się, jeśli partia rządząca nie ma większości miejsc w parlamencie i jest zmuszona do utworzenia koalicji z jedną z mniejszych partii. Będą pewne ustępstwa, ale umowa koalicyjna będzie stanowić, że partia mniejszościowa poprze rząd we wszystkich głosowaniach parlamentarnych, utrzymując w ten sposób większość. Prawdą jest, że ideologia partii koalicyjnej może uniemożliwić przedstawienie określonego aktu prawnego w parlamencie, ale poza tym wszystko jest zasadniczo takie samo.

Jest to nie tylko prawdziwy, „gumowy” parlament, ale w prawdziwym świecie systemów demokratycznych stanowi jednoosobową czteroletnią dyktaturę. Tak jest naprawdę, przynajmniej w Kanadzie, a z dostępnych informacji wynika, że sytuacja jest zasadniczo taka sama we wszystkich demokracjach, zachodnich i innych. Stany Zjednoczone są wyjątkiem ze względu na inną strukturę, ale wyniki są pod wieloma względami

porównywalne.

Jedynym miejscem, w którym ta narracja napotyka trudności, jest sytuacja, w której mamy, jak to się czasem zdarza, słabego i/lub niekompetentnego premiera, a większość członków gabinetu i parlamentu traci wiarę w swojego przywódcę i wymusza zmianę. Ale po zmianie sytuacja wraca do normy, czyli do jednoosobowej dyktatury i jej parlamentu.

Podsumowując, w zachodniej „demokracji”, takiej jak kanadyjska, lider partii – premier – ma 100% kontroli nad swoim gabinetem, a gabinet ma 100% kontroli nad wszystkimi kwestiami głosowania przedstawianymi Izbie. Premier ma również 100% kontroli nad głosowaniem członków partii, którzy mogą albo się podporządkować, albo opuścić partię, a to oznacza, że cała partia albo „zatwierdza” życzenia i decyzje premiera, albo zostanie politycznie stracona. Musisz głosować na swoją „drużynę”. Postąpienie inaczej jest herezją i samobójstwem. Tak więc w rzeczywistości mamy do czynienia z jednoosobową dyktaturą. W rzeczywistości to kraje zachodnie, takie jak Kanada, a nie Chiny, mają „ceremonialne” i „gumowe” parlamenty i są „autorytarnymi dyktaturami”.

Parlament Chin

Oto fragment artykułu z 2010 roku w londyńskim „Sunday Timesa”: „Kiedy deputowani zbierają się w ozdobnych salach obrad Wielkiej Hali Ludowej, wykazują niewielką chęć do angażowania się w ostre dyskusje na temat gorących kwestii dnia – mieszkalnictwa, inflacji czy możliwości zatrudnienia. Nie bez powodu Narodowy Kongres Ludowy jest określany takimi frazesami jak »gumowa pieczęć« i »ceremonialny«”.

Prawie można by pomyśleć, że to żart, ale „Times” opowiedział nam dalej o niektórych „gorących kwestiach dnia”, które chiński parlament wykazał „niewielką chęć do dyskusji”: „Jedna z kobiet złożyła wniosek o zakazanie wszystkich prywatnych kafejek internetowych. Inne sugestie obejmowały wezwanie do

zakazania hymnu narodowego jako dzwonka do telefonu komórkowego, a także prawo wymagające od mężów płacenia swoim żonom pensji za prace domowe". Cóż możemy powiedzieć? Wstyd dla chińskiego parlamentu za niechęć do angażowania się w „ostrą dyskusję” na te gorące tematy.

Ludzie Zachodu są przyzwyczajeni do pompatycznych, kłótliwych i często dziecinnych debat odbywających się w ich parlamentach. W Australii i Korei Południowej „mocno uderzające dyskusje” są takie dosłownie, ponieważ wybrani posłowie często zadają sobie ciosy lub rzucają w siebie książkami i meblami. Inne zachodnie parlamenty nie są dużo lepsze. W Stanach Zjednoczonych jeden z senatorów określił posła opozycji mianem „tchórzliwego złodzieja” („chickenshit”); prawdopodobnie był on zachwycony jednym z „gorących tematów dnia”. Ludzie Zachodu w dziwny sposób akceptują to jako coś normalnego i usprawiedliwiają to na różne sposoby. Nie powinno być jednak usprawiedliwienia dla najwyższych rangą przywódców i urzędników państwowych, którzy angażują się w tak emocjonalnie nieletnie zachowania. Sam brak tego rodzaju niedojrzałej głupoty w chińskim parlamencie jest wykorzystywany jako dowód jego ceremonialnego i gumowego statusu, najwyraźniej sugerując, że nie ma władzy bez idiotyzmu.

Kluczowymi kryteriami są doświadczenie w obszarach takich jak eliminacja ubóstwa, tworzenie miejsc pracy, lokalny wzrost gospodarczy, rozwój społeczny oraz, w coraz większym stopniu, ochrona środowiska

Chiny są zarządzane przez otwartą merytokrację z prawie 100 milionami członków, której przedłużeniem jest parlament narodowy. NPC (Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych) nie jest gumową pieczęcią dla nieistniejącego komunistycznego dyktatora. Coroczne sesje parlamentu odbywają się w Pekinie, gdzie spotyka się prawie 3000 deputowanych i doradców, którzy reprezentują 1,4 miliarda ludzi w Chinach. Sugerowanie, że kluczowe kwestie nie są poruszane, jest

nonsensem. Chiński system jest po prostu inny niż w krajach zachodnich, a różnica ta jest prawdopodobnie znacznie większa. Po raz kolejny Chiny są społeczeństwem pluralistycznym, w przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych i większości krajów Zachodu. Chińczycy dyskutują i debatują jak każdy, ale celem jest konsensus co do tego, co leży w długoterminowym najlepszym interesie narodu jako całości.

Powinno to być łatwe do zrozumienia dla ludzi Zachodu, ale być może nie jest. Główną różnicą jest to, że mając tylko jedną partię, wszyscy są w tej samej drużynie i szukają najlepszego długoterminowego rozwiązania dla całego narodu. W Chinach nie ma dwóch lub trzech „drużyn”, których głównym celem członków jest uzyskanie kontroli w następnych wyborach. Tak więc chińscy urzędnicy państwowi nie są „politykami” konkurującymi ze sobą w oparciu o ideologię, ale raczej „urzędnikami zarządzającymi rządem” poszukującymi rozwiązań. Powinno być oczywiste, że tak duża grupa parlamentarna będzie zawierać punkty widzenia z każdego zakątka spektrum społecznego. Członkowie chińskiego parlamentu absolutnie czytają z tego samego scenariusza, jeśli chodzi o odmłodzenie narodu, ale ci w grupie odzwierciedlają każdy możliwy rodzaj opinii lub stanowiska.

Jest to prawdą w taki sam sposób, jak w przypadku korporacji, gdzie kierownictwo wyższego szczebla i członkowie zarządu mogą początkowo mieć bardzo różne opinie na temat przyszłości firmy, ale ich zadaniem jest połączenie wszystkich tych stanowisk w spójną przyszłą ścieżkę. Może dochodzić do długotrwałych, a nawet burzliwych dyskusji, dopóki przeciwstawne punkty widzenia nie zostaną złagodzone i dostosowane do jednomyślnego porozumienia, ale przez cały czas wszyscy są w „tej samej drużynie” i szukają najbardziej akceptowalnego wyniku dla firmy jako całości.

W przeciwieństwie do tego, we wszystkich „demokracjach” mamy dwie lub więcej partii, których głównym interesem nie jest dobro narodu lub dobrobyt ludzi, ale wygranie następnych

wyborów i bycie u władzy. Rządzenie narodem jest więc zredukowane do rodzaju sportu zespołowego, w którym najważniejszym czynnikiem jest zwycięstwo „naszej drużyny”. Legenda głosi, że każda korporacja zarządzana w ten sposób zmierza do bankructwa, a nieunikniona prawda jest taka, że nie inaczej jest w przypadku rządu. Jest to jedna z wad pomijanych w naszych podręcznikach szkolnych.

Ale to nie wszystko. Chińska kultura różni się od zachodniej. Kiedy członkowie chińskiego parlamentu omawiają nowe przepisy i nowe pięcioletnie plany, nie są tam po to, aby stworzyć „moment telewizyjny” lub zdobyć głosy kosztem innych – czego nikt nie może powiedzieć o zachodnich rządach. Ci, którzy pracują w krajach azjatyckich, wiedzą, że wiele dyskusji odbywa się offline, że debaty, krytyczne badanie wszystkich aspektów spraw, są prowadzone wcześniej przez wiele osób w wielu grupach, aż do wyłonienia się konsensusu. Niewątpliwie prawdą jest, że wiele z tych dyskusji jest intensywnych, być może nawet gorących, ale w przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych, Kanady i ogólnie Zachodu, Chińczycy wolą nie rozwieszać histerycznie brudnej bielizny na oczach całego świata. Kłótnie rodzinne są trzymane w domu, gdzie ich miejsce, z jednolitą twarzą prezentowaną zagranicznym sąsiadom. Nie można za to winić Chin. Jeśli już, to NPC jest przykładem tego, jak dorośli podejmują decyzje bez młodzieńczej postawy i kłótni, które mają miejsce w zachodnich systemach politycznych. Oczywiście pomaga w tym istnienie tylko jednej partii politycznej. Ponieważ nie ma ideologicznych „zespołów” zaprojektowanych w celu wywołania konfliktu, członkowie po prostu zabierają się do pracy. Powinno być uderzająco oczywiste, że nikt nie potrzebuje tych dodatkowych partii politycznych, ale jingości(c) nie potrafią myśleć w innych kategoriach. Dla nich wiele partii ma charakter teologiczny.

Główne spotkania parlamentarne w Chinach mają zazwyczaj na celu przedstawienie ostatecznego porozumienia. Zanim kwestie

zostaną przedstawione chińskiemu parlamentowi, mogą minąć miesiące dyskusji w różnych grupach mieszanych o różnej wielkości, w których wszystkie osoby badają wszystkie alternatywy, eliminując nieodpowiednie lub niewykonalne, aż wszyscy znajdą się po tej samej stronie. Wszyscy uczestniczyli w ocenach, debatach i osiągnęli już konsensus, do którego dążyli. Na sprzeciw jest już w pewnym sensie za późno. Następnie przeprowadzają formalne głosowanie, aby po prostu potwierdzić podjęte już decyzje. W ten sposób propozycje docierają do punktu, w którym są ostatecznie głosowane i dlatego zwykle uzyskują przytłaczającą aprobatę. Czasami zdarza się, że kilka osób o wyjątkowo silnych przekonaniach odmawia kompromisu, a tym samym głosuje przeciwko propozycji, ale osoby te są zwykle obstrukcjoniści i niezbyt dobrymi „graczami zespołowymi” i być może nie są zbyt długo w świecie rządowym. Naprawdę nieszczerze jest sugerowanie, że chiński proces jest „gumową pieczęcią” zatwierdzaną przez ludzi, którzy nie mają władzy ani nic do powiedzenia. Jest to szczególnie obłudne, ponieważ zachodnie demokracje najbardziej przypominają to, co potępiają.

Chiński system również ma „opozycję”, ale ten organ ma dwie główne różnice w porównaniu z rządami zachodnimi. Ponadto działa inteligentnie, więc zrobmy z tego trzy główne różnice. Po pierwsze, jego zadaniem nie jest „sprzeciwianie się”, ale raczej konsultowanie. Organ ten jest odpowiedzialny nie tylko za rozważanie kierunków i polityki rządu, ale także za opracowywanie alternatyw i wydawanie zaleceń. A rząd musi zgodnie z prawem rozważyć i odpowiedzieć na wszystkie te konsultacje – co też czyni. Po drugie, ta grupa opozycyjna nie jest zmarginalizowanymi „przegranymi”, jak w systemach zachodnich, ale drugim poziomem niezwykle kompetentnych ludzi, którzy nie zostali wybrani na najwyższe stanowiska kierownicze. I zamiast tracić całą tę wiedzę, ta druga grupa została stworzona, aby przyczynić się do rozwoju ich kraju.

Ciąg dalszy nastąpi

Autorstwo: Larry Romanoff

Tłumaczenie: FmforLXM (Bitomat)

Źródło zagraniczne: BlueMoonOfShanghai.com

Źródło polskie: Bitomat.wordpress.com

Licencja: Opublikowano za zgodą autora z prawem do przedruku przez Wolnedia.net. Komercyjne wykorzystanie ww. materiału jest zabronione.